

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Na powitanie nowej Rady Miejskiej.

Wybory, dokonane w dniu 27 grudnia r. ub., zostały już zatwierdzone i nowa nasza Rada miejska w krótkim czasie zacznie działać i panowie radni „ojcowie miasta” czynami będą mogli stwierdzić szumne hasła, głoszone po całym mieście, jak ono długie i szerokie, jeżeli nie z jednakową elokwencją, to zawsze z pewnością siebie i tu piętem.

Zobaczmy... tymczasem cofnijmy się na chwilę do: akcji wyborczej i stwierdzmy, że radnych wybrano wybitnie partyjnych i wszelkie zapowiedzi o bezpartyjności uznania w społeczeństwie nie znalazły. Mamy więc w miniaturze Sejm, na teraz jeszcze bez senatu, i reprezentację wszystkich stronnictw, od endeków do komunistów. Jest cała gama polityczna, ani jednej nuty, szczerze miejskiej; tak głośno reklamowanej przed wyborami. W dodatku te partie jeszcze przed wyborami ujęte zostały w silne kleszcze solidarności partyjnej, bo każdy kandydat na radnego, przed zapisaniem go na listę, musiał wprawdzie złożyć deklarację nie wylamywania się z partii, ujętą w nowopomyślaną formę podania o dymisję z godności radnego, w razie sprzeniewierzenia się wskazanym senjorów.

Ten nowy wynalazek zasługuję na opatentowanie, bo proszę sobie wyobrazić, że niewybrany jeszcze radny podpisuje podanie „in blanco” do nie istniejącego prezesa, nieistniejącej jeszcze Rady. I takie podania były podane i z powagą przechowywane się w rękach menesterów partyjnych, aby w stosownej chwili zrobić z nich użytek.

Niewiadomo, czy śmiać się z naiwności „poważnych działaczy”, przypisujących magiczną wartość świstkom papieru, czy ubolewać nad znakiem zdrowego rozumu i odwagi cywilnej u osób, podpisujących podobnie upokarzające dokumenty, dość, że mamy radnych „z ograniczoną odpowiedzialnością”, którzy na samym wstępie do Rady rzekli się samodzielności i własnej inicjatywy.

I sama akcja wyborcza, mająca na celu wybór najlepszych kandydatów, odbywała się w sposób krańcowo sprzeczny z hasłami, rzucanymi tłumom. Nazwiska na listach były przedmiotem przetargów, w których dobro publiczne, nie grało żadnej roli. Kto głosił, więcej zachłanny — ten lepszy, ten bliższy pierwszych liczb listy, ten pewniejszy wyboru.

A jak zażadanie pilnowano, aby żadnej grupie nie stała się krzywda i nie pominięto jej kandydatów, dowody są w spisie radnych, tylko trzeba je uważnie przeczytać, aby się przekonać, że nie ma pomiędzy nimi i piątej części, którzy z racji swojej wartości kwalifikowali się do godności radzieckiej. — Z każdego prawie nazwiska wybija się nie miasto lecz parodia.

Z taką radą, lat parę, aż do nowej ustawy i nowych wyborów, będziemy żyć musieli i na niej w sprawach miejskich polegać, więc zadajmy sobie trochę trudu i rozpatrzmy się w jej składzie, aby wiedzieć, na kogo mamy liczyć, my bezwolne narzędzia i ofiary ustaw.

Przedewszystkiem trzeba stwierdzić nikły procent ludzi z wyższym wykształceniem i takim liczebnie mały przedstawiciel kupiectwa i własności nieruchomości. Jest ich razem 14 radnych, którzy o interesach i potrzebach miasta mogą coś wiedzieć i powiedzieć, reszta 29 radnych to balast partyjny, wyznaczony do głosowania według wskazówek z góry a raczej z zewnątrz. Bo co mogą obchodzić interesy miasta w szerszym znaczeniu ujęte różnych biuralistów, majstrów, robotników i t. p. Czy ich po to wybrano, aby słodko zasypiali na twar-

dych krzesłach radzieckich, co zresztą i dawniejsi radni robili.

Przed takim zespołem stoją, oczekując rozstrzygnięcia bardzo poważne sprawy, wymagające wielkiego rozumu i pracy. Budżet miejski dotąd jeszcze wiązany bez deficytu, w bieżącym roku i następnym stanie się nie realnym, wpływy zaczął się zmniejszać, obcięcie pensji pracownikom nie wystarczy, trzeba będzie obmyśleć i w czyn wprowadzić zmiany w wydatkach daleko idące, a to nie są rzeczy łatwe i przyjemne. Łatwiej rozdawać posady, jak z nich rugować, szczególnie teraz, gdy już tyłu

mamy bezrobotnych, i na magistrat nie będzie można wszystkiego zepchnąć, trzeba będzie zdobyć się na odwagę i wolę czynu, a kto to zrobi, gdy co jednapartijność uważa za dobre, druga za szkodliwe, gdy prywatnie radzi wszystkim i interes publiczny traktowany jest, jak to już zauważył Sienkiewicz, jak dziurawy orzech, na którym każdy swoją melodię wygrywa.

Nie rysuję obrazu samego i nie widzę jasnej przyszłości. Byłby sposób, gdyby opinia publiczna każdy krok Rady krytycznie śledziła, ale u nas najtężej radzić.

Pomimo to, kto rozumie intencję piszącego, niech nie uchyla się od tego obowiązku.

Wiktor Jabłoński.

Czestochowa, dn. 15 | 1-1925.

Rokowania o pożyczkę amerykańską

Przyjazd delegatów amerykańskich. — Nic jeszcze nie postanowiono. — Termin do 1 marca

Warszawa. Wczoraj rano przybyli do Warszawy pp. Sichel i Fisher, delegaci Bankers Trust'u i „American Tobacco Company”, którzy mają prze prowadzić rokowania w sprawie pożyczki 100 milionów dolarów, pod zastaw monopolu tytoniowego. Przybyłych powitał na dworcu wyższy urzędnik ministerstwa skarbu p. G. Taube.

Pp. Sichel i Fisher zamieszkali w hotelu Europejskim i o godzinie 4-ej po południu byli przyjęci przez ministra skarbu.

Wczoraj wieczorem odbyło się w ministerstwie skarbu pierwsze posiedzenie z delegatami amerykańskimi.

Jak donosi „Gaz. Por.” — podane przez pewne pisma informacje o warunkach amerykańskich i o ustaleniu już pewnych punktów porozumienia są nieprawdziwe. Warunki te będą ustalone dopiero w rokowaniach rzeczoznawców polskich z delegatami amerykańskimi co do obecnego stanu i przyszłości rozwojowej monopolu tytoniowego i wówczas dopiero, po uzgodnieniu poglądów tych, nastąpią bezpośrednie rokowania o samą pożyczkę.

Ponieważ opcja rządu polskiego na pożyczkę opiewa do 1 marca — do tego terminu muszą się więc zakończyć te rokowania.

Działalność oszczędnościowa rządu

Obrazy czterech komisji, powołanych przez rząd. Warszawa. — Wczoraj pod przewodnictwem wicemarszałka Płuciskiego odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji oszczędnościowej, na którym podsekretarz stanu p. Studziński dał wyczerpujące sprawozdanie o przebiegu dotychczasowych prac czterech komisji oszczędnościowych, powołanych przez rząd:

1. komisji, która pod przewodnictwem wojewody Moskalewskiego zajmie się nietylko budżetem na rok 1926 ale i koniecznymi zmianami w organizacji urzędów;

2. komisji pod przewodnictwem prof. Bobrzyńskiego, która opracowuje zasadniczą reorganizację władz urzędów biorąc częściowo za podstawę projekty opracowane w roku 1923 a nie wprowadzone w całości w życie, należy tu zespołnienie władz i urzędów, dekoncentracja urzędowania, poddanie rewizji podziału administracyjnego, a przedewszystkiem jasny podział prac

między władze administracyjne i samorządowe.

3. komisji, opracowującej sprawy biurości pod przewodnictwem p. Chorzeńskiego, mającej ustalić system i tryb czynności kancelaryjnych.

4. komisji rachunkowości i kasowości, której prace są posuniete najdalej prowadzi ją wiceminister Markowski; prace jej zmierzają do znacznego uproszczenia i zasadniczych zmian w dotychczasowym bardzo skomplikowanym trybie manipulacji.

Na temat dalszych prac komisji rozwinęła się bardzo obszerna dyskusja, podczas której postanowiono zapoznać się z projektami b. ministra spraw wewnętrznych a obecnego p. Przydęta ta Rzeczypospolitej, p. Wojciechowskiego, z r. 1921 i zbadać, o ile projekty te zostały zrealizowane, a dalej bezwzględnie po ukończeniu prac komisji wicemin. Markowskiego zapoznać się z jej rezultatami.

Włochy i Watykan

Przygotowanie pogodzenia się ze Stolicą Apostolską

Wiedeń. — Rzymski współpracownik Reichspost donosi:

— Przygotowują się tu plany o dziejowej doniosłości. Zamierzona reforma kościelno-politycznego ustawodawstwa ma stanowić tylko wstęp wielkiego dzieła, które dokonac pragnie p. Mussolini przez rozwiązanie Sprawy Rzymskiej. Rząd Włochy działa w porozumieniu z kilkoma wybitnymi osobistościami z Watykanu. Chodzi o pierwszą praktyczną próbę Rządu Włochskiego zerwania z 56-letnią przeszłością, która datuje się od zagarnięcia patrimonium Petri i zdobycia Porta Pia, by w uroczysty sposób dać za doświadczenie za popelnione bezprawie. W jaki sposób ma być Papieżowi przywrócona zupełna wolność i nie ograniczona suwerenność, także pod względem terytorjalnym, niewiadomo jeszcze. W tym względzie są tylko do-

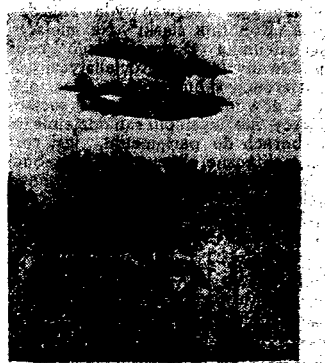
mysły, gdyż sprawa nie dojrzała do tego w całej pełni.

Znaczący należy, że koła katolickie w ostatnich dwunastu latach rozprawy wały tę sprawę niejednokrotnie, lecz Papież nie zgodził się na żaden z przedłożonych mu wniosków. Koła Watykańskie śledzą obecnie z ogromnym zajęciem zamierzenia Rządu Włochskiego, lecz wstrzymują się od wszelkich świadczeń, chcąc nasamprzód dowiedzieć się, jak brzmieć będą wnioski Rządu Włochskiego.

Jak bolszewicy powitali wycieczkę posłów sejmovych

Judaszowe posąunki na rynku w Mińsku

Z Mińska nadeszły szczegóły przyjęcia zorganizowanych przez władze i organizację sowieckiej Białorusi w chwili przejazdu polskiej wycieczki do Moskwy. Już na stacji pogranicznej Nięgore-



Lotnik Darque bije rekord szybkości, przeletując 274 km. w przeciągu godziny z obciążeniem 500 kg.

Łoje, pomimo nocy, odbyło się pierwsze powitanie przez przedstawicieli zdu białoruskiego.

Na dworcu kolejowym w Mińsku, sześć orkiestr grało „międzynarodówkę”. Tu oczekiwali przyjezdnych przedstawiciele rządu centralnego z Moskwy, władze białoruskie in corpore i delegacje organizacji sowieckich. Skau ci komunistyczni tworzyli szpalet na peronie.

Po ceremonii powitania zaprowadzono wycieczkę poselską w pochodzie do miasta, gdzie na jednym z placów odbyła się uroczystość właściwa.

Mistrzem ceremonii był eks-posel białoruski na sejm warszawski, Kochanowicz, zbiegły swojego czasu do Rosji sowieckiej. W oczach tłumów obrzany na placu, rzucił się on w objęcia posła Bryła, poczem rozrzewniłony całował innych członków wycieczki. Scenę tę uwieczniło dwanaście aparatów fotograficznych i kinematograficznych.

Oficjalne przemówienie powitał w tym głosił: białoruski Sienkiewicz po białorusku i Kłys po polsku.

W imieniu wycieczki poselskiej przemówił pos. Brył, oświadczając, że „na Białorusi sowieckiej i S. S. R. zwrócone są oczy wszystkich robotników i włóścian Polski”.

Wzajemnie otrzymał zapewnienie z bolszewika polskiego, Kłysa, że wycieczka „zobaczy zadowolonych i wolnych włóścian i robotników, którzy gotowi są w każdej chwili wyciągnąć bratnią rękę dla okazania pomocy towarzyszym... z Białorusi Zachodniej”.

Przed wyjazdem w dalszą drogę, pos. Brył udzielił wywiadów przedstawicielom mińskiej prasy sowieckiej.

TELEGRAMY

Reforma służby wojskowej w Belgii

Bruksela. Na tie reformy służby wojskowej przyszło do konfliktu w gabinecie, którego następstwem będzie częściowa rekonstrukcja rządu. Socjaliści, którzy dążą do skrócenia służby wojskowej do 6 miesięcy z przejściowym okresem służby 10-miesięcznej, przeprowadzili na posiedzeniu rady ministrów w nieobecności ministra wojny uchwałę o natychmiastowym wprowadzeniu 10 miesięcznej służby wojskowej już dla rocznika 1925, gdy minister wojny zgodził się na te reformy dopiero od roku 1926. Rekonstrukcja objęłaby także te sprawy wewnętrzne, bowiem przeciw obecemu ministrowi podniosła się ostrą opozycją za wysłanie zandarmerji do strajkującego okręgu Honnegan.

Ograniczenie dla cudzoziemców we Francji

Paryż. Prasa francuska donosi: Amerykanie i inni cudzoziemcy, którzy wyszukując spadek franka, chcieli na tem robić dobre interesy, nabywając nieruchomości we Francji, zostali niemiłe zaskoczeni przez znaczne powiększenie podatku, stosowanego do cudzoziemców. Podatek ten został okre-

slony przez ustawę przyjętą 4-go grudnia przez Senat i przez Izbę Deputowanych.

Według nowej ustawy cudzoziemcy przy wykonywaniu przewłaszczenia muszą płacić nadzwyczajny podatek wynoszący 20 proc. ceny kupna. Dotychczas podatek ten wynosił 14 proc. **Konferencja polskich socjalistów w Czechosłowacji.**

Praga. Konferencja polskiej socjalistycznej partii robotniczej w Czechosłowacji, która odbyła się w Dąbrowie postanowiła przerwać wydawanie dziennika „Robotnik Śląski”. Na miejsce tego dziennika z dn. 1 lutego będzie wydawany tygodnik socjalistyczny. Na konferencji skonstatowano, że głównym powodem, dla którego socjaliści w Polsce nie wystąpił samodzielnie przy wyborach do parlamentu, jest rozbić polityczne obozu polskiego. Socjaliści ustąpili, aby uratować mandat polski.

Pożyczka angielska dla Bułgarii

Wiedeń. Donoszą z Sofii: W kołach rządowych wyrażają przekonanie, że niebawem otrzyma Bułgaria pożyczkę angielską w wysokości 2-ch milionów funtów sterlingów.

Pożyczka ta będzie użyta na cele kolonizacji uchodźców bułgarskich.

Jest rzeczą zmienną, że na ten sam cel były premier Cankow nie mógł w Londynie uzyskać nawet pół miliona funtów sterlingów.

Ta zmiana frontu City angielskiej stoi w związku nie tylko ze zmianą rządu w Sofii, lecz także z pewnymi zamierzeniami angielskiego ministerjum spraw zagranicznych odnośnie do paktu bałkańskiego.

Krwawe starcie w Kastylii

Paryż. „Journal” donosi z Madrytu, że w następstwie uregulowania ruchu drogowego ludności miejscowości Caudele (?) w Kastylii podniósł bunt, przytem przyszło do starcia ze strażą cywilną. Podczas starcia 4 osoby zostały zabite, w czem jeden członek strazy cywilnej. Ponadto jest 12 osób rannych z postrzęsionymi ranami. Trzech mieszkańców Caudele natychmiast stawiono przed sąd wojenny i skazano na śmierć.

Cziczeryn o przyjaźni Polski z Sowietami

Moskwa. Na przyjęciu, wydanem przez rząd sowiecki na cześć polskiej wycieczki sejmowej, Cziczeryn wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że przyjaźń między Polską i Rosją sowiecką musi być wzmocniona zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym.

Tylko bowiem w ten sposób — oświadczył Cziczeryn — Polska utrwali swoją niezależność i zdola uniknąć losu Austrii, zamienionej w niewolnika wielkich mocarstw zachodnich.

Czerwony terór na Białorusi

Berlin. „Rul” donosi, że w Mińsku, Witebsku i Smoleńsku wykonano wyroki śmierci ogłoszone przez sowieckie trybunały rewolucyjne w sprawach uczestników przeciwsowieckiego powstania białoruskiego. W Witebsku rozstrzelano 32 osoby na czele z generałem Walujewem, pułkownikiem sztabu gen. Braginem, płk. Ugnimowym, oraz byłymi oficerami żandarmerji Demidowym i Prochaskinem.

Liczba rozstrzelanych w Mińsku i Smoleńsku sięga również kilkudziesięciu osób. W najbliższych dniach rozpoczyna się w Mińsku proces 92 powstańców na czele z byłym oficerem Gobińskim.

Morderstwa polityczne w Niemczech

Berlin. Wczoraj aresztowano w Hamburgu znowu 2 członków t. zw. „Feme”, skartonych o cały szereg morderstw politycznych. Policja otrzymała w ostatnim czasie szereg wskazań k. tyjących się miejsca pobytu poszukiwanych członków „Feme”. Wskazówki te podano w skutek nagrody, wyznaczonej przez policję w wysokości 6,000 mk. dla tych, którzy wskażą miejsce członków „Feme”.

Proces współnika Haarmanna

Hannower. — W dniu wczorajszym rozpoczął się pierwszy dzień nowego procesu współnika słynnego potwora Haarmanna, Gransa. — Na dziesięć godzin przed procesem ulica, gdzie znajduje się

sąd, natłoczona była publicznością, która chciała dostać się na salę sądową. — Wznowienie procesu przeciw Gransowi nastąpiło wskutek tego, że znaleziono list Haarmanna, w którym ten oświadcza kategorycznie, że Grans jest niewinny i nie wiedział o jego morderstwach. Wczoraj po otwarciu posiedzenia sądu i załatwienia generalji przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonego. Grans odpowiadał z notatnik, w którym porobił sobie zapiski, w czasie, gdy siedział w więzieniu. Na wiele pytań odpowiadał wymijająco, tak, że sędziowie w pierwszym dniu rozpraw odmiesli wreszcie, że Grans wie dużo, nie chce jednak wyjawic całej prawdy.

Zamach w Węgrzech

Budapeszt. W dniu wczorajszym gmach więzienia, w którym znajdują się aresztowani fałszerze, był obstawiony silnym kordonem policji, wojska i żandarmerji. Zarządzenia te były wywołane wiadomościami, które rząd otrzymał, że w nocy ubiegłej na tajemnym posiedzeniu organizacji monarchistycznej terorystycznej postanowiono dokonać zamachu stanu, połączonego z uwolnieniem z więzienia wszystkich aresztowanych w związku z afera.

Fala zimna we Włoszech

Rzym. Środkowe i północne Włochy nawiedziła fala zimna i opadów śnieżnych. Temperatura wynosiła wczoraj w Turynie minus 11, we Florencji — 9, w Genui — 6, Zanotowano szereg wypadków zmarnięcia. Wszystkie pociągi opóźniają się. Śnieg pokrył miasto warstwą grubości kilkunastu centymetrów. Również Rzym pokrył się grubym — płaszczem śnieżnym.

Dalsze zmiany w Sztabie Generalnym Ministerstwa Spraw Wojsk.

Warszawa. Dotychczasowy szef oddziału I-go Sztabu Generalnego gen. Zajac został przeniesiony na stanowisko dowódcy dywizji do Katowic. — Opróżnione po nim miejsce w Sztabie Generalnym objął pułk. Stasiiewicz. Dowódca dywizji w Modlinie, gen. Burhardt-Buckacki, zostaje przeniesiony do sztabu generalnego na szefa oddziału szkolnego i regulaminów.

Pułk. sztabu gen. Kwasińskiego został zamianowany drugim zastępcą szefa administracji Ministerstwa Spraw Wojsk.

Ze sztabu generalnego ustępuje pułkownik Władysław. Bliższy, Jego przysły przydział dotąd niezdecydowany.

Ultimatum ministra Spraw Wojskowych.

Warszawa. Z dobrze poinformowanego źródła potwierdzają podaną przez „Rzeczpospolitą” wiadomość, że Minister Spraw Wojsk. gen. Żeligowski uzależnia pozostanie w gabinecie p. Aleksandra Skrzyńskiego od powołania do służby czynnej w armji marszałka Piłsudskiego.

General Żeligowski ponadto domagać się będzie kilku zmian personalnych na wyższych stanowiskach wojskowych.

Prezes Koła żydowskiego u premiera

Warszawa. Premier Skrzyński przyjął na audjencji prezesa Koła żydowskiego Reicha, który m. in. zwrócił uwagę na system redukcji urzędniczych, odbywających się jakoby pod kątem widzenia antysemitycznego.

Dr. Reich poruszył również sprawę numerus clausus, jakoteż wskazał na ograniczenie stowarow przy wydawaniu paszportów studentom wyjeżdżającym zagranicę celem kształcenia się.

Premier zapewnił w odpowiedzi, że niektóre postulaty są już w toku załatwienia. Sprawę paszportów ulgowych dla studentów przyrzeka załatwić korzystnie.

Ruch graniczny między Polską a Rosją.

Warszawa. Rada ministrów upoważniła ministra spraw wewnętrznych do wydawania pozwoleń w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych dla mieszkańców pasa granicznego na przenoszenie się na terytorjum Zw. rep. sowieckich.

Kto spowodował wyżskę cen papieru?

Warszawa. W związku z ostatnią podwyżką cen papieru, pojawiają się mylne i tendencyjne wiadomości, przy

pisujące odpowiedzialność za tę podwyżkę min. rolnictwa i dóbr państw., które rzekomo sprzedaje drewno papiernicze z lasów państw. w walucie zagranicznej.

Wobec tego ministerstwo rolnictwa i dóbr państw. komunikuje:

1) Kontrakty na sprzedaż drewna papierniczego krajowym fabrykom celulozy i papieru są zawierane w lasach państwowych wyłącznie w złotych;

2) państwowa administracja leśna udziela krajowym fabrykom pierwszeństwa przed eksporterami przy sprzedaży drewna papierniczego.

3) dla zapobieżenia projektowanej przez producentów podwyżce celulozy i papieru, min. roln. i dóbr państw. zdecydowało się zaopatrzyć krajowe fabryki celulozy i papieru w potrzebna ilość surowca na okres 3 mies. po cenach niższych od możliwych do osiągnięcia przy transakcjach na eksport.

Niemcy zwolennikami prowizorium handlowego z Polską.

Warszawa. Sprawa dalszych rokowań handlowych polsko-niemieckich, przedstawia się w fazie obecnej następująco:

Delegacja niemiecka zapowiedziała nadesłanie swoich kontrpropozycji po przedstawieniu naszej taryfy celnej na 25 b. m. Kontrpropozycje te będą przez naszą delegację rozpatrywane na mie sciu w Warszawie. Oczywiście, przedstawianie tych kontrpropozycji wymagać będzie również pewnego czasu, tak, iż dopiero około 15 lutego na leży się liczyć z konkretnym wznowieniem obrad i przyjazdem naszej delegacji do Berlina.

Niemcy są obecnie zwolennikami prowizorium handlowego na 8 — 10 miesięcy. Niezależnie od powyższego toczą się obecnie w Berlinie rokowania kolejowe, dotyczące szeregu technicznych ulepszeń w komunikacji między obu państwami. Rokowania te zakończą się prawdopodobnie w ciągu tygodnia w sensie pozytywnym.

18 b. m. rozpoczyna się w Warszawie rokowania polsko-niemieckie w sprawie likwidacji mienia niemieckiego w Polsce. Ze strony niemieckiej prowadzi będzie te rokowania p. Zechlin, naczelnik wydziału polskiego w berlińskim M. S. Z.

Następstwa sprawy Steigera

Zwolnienie podkomisarza Kajdana i inspektora Łukomskiego

Warszawa. — W ministerstwie spraw wewnętrznych odbył min. Raczkiwicz konferencję z udziałem głównego komendanta policji państwowej Borzeckiego i dyrektora departamentu bezpieczeństwa Jaszczolta i innych wyższych urzędników ministerstwa.

Omawiana była sprawa policji i towskiej w związku z procesem Steigera. Głównie zajmowano się osobą podkomisarza Kajdana, o którego działalności mówiono swego czasu również w sejmowej komisji do zbadania stosunków więziennych. Zapadła decyzja zwolnienia tego urzędnika ze służby państwowej. Również komendant policji miasta Lwowa inspektor Łukomski został zwolniony z dn. 13-go stycznia ze swego stanowiska. Poza tem przewidziane są w najbliższej przyszłości dalsze zmiany w policji lwowskiej, która pociąg będzie na przeniesieniu szeregu urzędników do innych miejscowości. Poza tem nie jest wykluczone, że prokurator Małna będzie przeniesiony w stan spoczynku.

Nowy komunista w Sejmie.

Warszawa. Państwowa komisja wyborcza na posiedzeniu odbytem 8 b. m. orzekła, że w miejsce p. Królikowskiego (lista Nr. 5, komun.) wchodzi Adolf Warszawski znany pod pseudonimem Warszki.

Katastrofa kolejowa na G. Śląsku

Oderwane wozy pociągu towarowego wpadły na pociąg pasażerski. 35 wozów strąszaskanych. 4 osoby ranne

Z Katowic donoszą, onegdaj między godziną 11 a 12 w nocy, w powiecie rybnickim na linii kolejowej między stacjami Gorzyce — Olza od pociągu towarowego, jadącego do Gorzyce oder

wało się 35 wagonów towarowych i ładowanych węglem, drzewem i t. d. Oderwane wagony z wielką siłą wróciły torem w stronę Olzy gdzie wpadły tam na stojący pociąg osobowy, 20 wagonów towarowych oraz 5 wagonów osobowych zostało strąszaskanych. Rany odniosło 3 kolejarzy i jeden pasażer, p. Małon, urzędnik pocztowy, których przewieziono do szpitala we Wodzisławiu.

Ruch towarowy został na 7 godzin przerwany, a ruch osobowy z Wodzisławia do niemieckiej granicy odbywał się z przesiadaniem. Szkody są bardzo znaczne.

Redukcja w policji państwowej.

Warszawa. Jak slychac, w związku z akcją oszczędnościową, komisja, powołana do przeprowadzenia redukcji, postanowiła w policji państw. zredukować na razie 150 stanowisk oficerskich. Cyfra ta ma być objęte 100 nieobskadzonych etatów aspirantów i 50 podkomisarzy niestabilizowanych.

Wysiedlanie Polaków z Prus Wsch.

Wilno. Z Grodna donoszą, że władze niemieckie w Prusach Wschodnich zaczęły wysiedlać obywateli polskich. W ciągu ostatniego tygodnia wysiedlono 2 osoby, które tam przebywały na robotach.

Aresztowanie szpiegów niemieckich.

Katowice. Przed kilku dniami policja w Katowicach aresztowała 4 osobników, podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Wśród aresztowanych znajduje się były starszy komisarz policji w Katowicach Libera, który przed pół rokiem został usunięty z głównej komendy policji, gdzie prowadził gospodarczy dział. Dochodzenia są otoczone ścisłą tajemnicą.

Jak to było podczas trzęsienia ziemi w Wenecji. Gmachy starożytne nie poniosły żadnego szwanku.

W Nowy Rok nawiedziło Wenecję trzęsienie ziemi, które wywołało niesłychane wrażenie. Gazety włoskie o pisują je następującymi słowy:

Już od wczesnego rana całe niebno nad grodem św. Marka pokryło się ciężkimi szarami chmurami i nagle zapanowało wielkie zimno. Równocześnie b. gęsto mgła zaczęła podnosić się od lagun. Po kilku minutach również najzupełniej niespodziewanie i odrazu b. potężne rozpoczęło się trzęsienie ziemi. W całym mieście zapanowała taka panika, jakiej Wenecja nie doświadczyła nawet w dniach bombardowania przez aeroplany niemieckie. Ludność wybiegła z mieszkań. Na placu św. Marka zaczął kotłować się olbrzymi tłum, wznosząc przeraźliwe okrzyki, że nadszedł koniec Wenecji, może koniec świata.

W wąskich uliczkach za początkiem i naokoło Canal Grande rozgrywały się rozpaczliwe sceny wśród trapiących się nawzajem przerażonych ludzi.

Szturmem zdobyto wszystkie gondole, w obawie że domy legną w gruzach, lecz niebawem rozpoczęło się również nagle, podwodne trzęsienie, woda zaczęła się przeraźliwie kotłować i pasażerowie często wplaw rzućili się znowu na ląd, biegnąc wszyscy tłumem na plac św. Marka i Riva dei Schiavani, gdyż tam przetrzeźni poza domami jest najobszerniejsza. Wiele osób odniosło leższe lub cięższe potłuczenia, a jedna z kobiet straciła mowę z przerażenia.

Wszystko to w kinematograficznie-blyskawicznym tempie trwało zaledwie 9 minut. Po upływie tego czasu trzęsienie było skończone. Lecz wstrząsnięta panika ludność nie chciała w to wierzyć. Większość Wenecjan cała noc przepędziła pod gołym niebem, lękając się powracać do domów.

Dotac należy, że wbrew pierwotnym wiadomościom, historyczne gmachy weneckie ani trochę nie ucierpiały. Odpadły tylko gżemy i freski z wielu współczesnych kamienic.

Baczność Powstańcy Śląscy!

Od dnia 15 b. m. przeprowadzona będzie rejestracja powstańców Śląskich. Z głośną należą się do sekretariatu Pow. Powstańców Śląskich w Kancelarii Związku Powstańców Śląskich mieszczącej się przy ulicy Najsw. P. Marii (11 Alga) Nr. 37 II p. w lokalu p. Kisera. Od godz. 18-30

Tranzakcje handlowe Sowietów.

Według informacji, jakie otrzymało z Moskwy sowieckie poselstwo w Warszawie, zagraniczne przedstawicielstwa handlowe Sowietów zawarły szereg umów na dostawę do Rosji różnych towarów. Między innymi przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Berlinie zawarło umowy na dostawę maszyn do wyrobu masła z firmami niemieckimi: „Alfa”, „Rudolf Sack”, „F. Krupp”, „Heinrich Lanz” i „Fletcher-Hassel”. Wymienione firmy udzielili podobno Sowietom trzyletniego kredytu.

Przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Austrii zawarło na tych samych warunkach umowę z firmą „Hofherr-Schran Klytton-Shuttleworth” na dostawę młokarni.

Wreszcie przedstawicielstwo handlowe sowieckie w Szwecji zawarło podobno również na dogodnych warunkach umowy na dostawę wirówek do mleka i maszyn do wyrobu masła z firmami: „Alga-Separator”, „Diabolo” i „Baltik”.

Rzecz prosta, że wiadomości te na leży traktować z pewną rezerwą.

KRONIKA

- Komitet przyjęcia J. E. ks. Biskupa. W dniu 15 b. m. o godz. 8-iej wieczorem w Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowym odbędzie się zebranie organizacyjne Komitetu przyjęcia J. E. ks. Biskupa Kubiny przy obejmowaniu diecezji częstochowskiej.

- Ze Szkoły Handlowej. W dniu 12 b. m. odbyła się w Szkole Handlowej Stow. Kupców Polskich uroczystość otwarcia bursy szkolnej, przerażonej dla uczniów, mieszkających poza Częstochową.

Poświęcenia dokonał, woboc grona nauczycielskiego i licznie zgromadzonych uczniów, ks. prefekt Mondry, poczem po przemówieniu Dyrektora Szkoły bursa została oddana do użytku uczniów.

- Zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich. W piątek, dnia 15 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem w Magistracie (pokój 12) odbędzie się zebranie w celu zawiązania komitetu kwesty na cele kulturalno-osiwiatowe p. n. „Tydzień Obrony Kresów Zachodnich”, który odbędzie się w całym kraju pod protektoratem najwyższych władz państwowych i duchownych w czasie od 31 stycznia do 7 lutego r. b.

Węgiel dla bezrobotnych
Jako uzupełnienie akcji pomocy żywnościowej dla bezrobotnych Magistrat m. Częstochowy przystąpił do rozdawnictwa węgla. Węgiel wydawany będzie bezpłatnie, kwity węglowe zaś otrzymać mogą w ciągu piątku, soboty i poniedziałku, dn. 18 b. m. wszyscy zarejestrowani bezrobotni: pobierający zasiłki, — w Urzędzie Postr. Pracy, nieposiadający zasiłków — w gospod. „Jedności” (III Aleja 53). Przydziały węgla, w ilości: 1 korzec dla samotnych, 4 korce dla żonatyh i z małżonką, oraz 5 korce dla żonatyh z dużą rodziną, wydawane będą na placu firmy „Elabor” (Piotrowska 2) w ciągu tygodnia od piątku dzisiejszego począwszy.

- 100 chlebów miesięcznie dla głodnych. Z inicjatywy lekarza dentystry M. Rosenblatta, związek lekarzy dentystrów w Częstochowie, chce przyjąć z pomocą w ciężkich chwilach bezrobotnym, ofiaruje 100 chlebów miesięcznie. Po odbiór takowych uprasza się o wydelegowanie upewnionego członka Komitetu tymczasowej pomocy do p. M. Rosenblatta (Panny Marii 14), celem odbioru każdego 15 go kwitu do piekarni na wydanie wzamkowanej ilości chlebów.

Zarząd Związku lekarzy dentystrów Oddział w Częstochowie.

- Powiększenie zakładów jaglickich P. A. K. P. D. Polako-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, (który prowadzi dwa, stale dla tej pory zapelnione zakłady dla dzieci jaglickich), woboc ciągle wzmagającej się ilości zgłoszeń, uznał za niezbędne powiększyć dotychczasową liczbę łóżek.

W lokalu zakładu dla chłopców w Warszawie odpowiednie przeróbki zostały po większej części już doprowadzone do końca i komitet r. zpozwał

przyjmowanie zgłaszających się chorych (oddawna już oczekujących swej kolei).

Zakład dla dziewcząt w Sremie zapelniony jest zupełnie. Woboc absolutnej niemożności pomieszczenia w dotychczasowym gmachu większej liczby chorych, Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom postanowił otworzyć nowy zakład dla dziewcząt i w pierwszych dniach b. m. wydzierżawił na ten cel posesję w Marszałkach (początek Bukownica, Woł. Poznańskie, Star. Ostr. eszowskie). Nowy zakład czynny będzie od wiosny r. b., gdyż gmachy będą musiały być przystosowane do potrzeb zakładu i poddane odpowiedniemu remontowi, co wymagać będzie 2 do 3 miesięcy.

- Bajki dla dzieci. Dziś w sobotę o g. 4-iej po poł. w sali Straży Ogniowej artyści stolicy z utulieniem dzieci Benedyktem Hertzem — na czele, pokazał naszym miłośnikom cuda i dziwy z tysiąca i jednej nocy. Ujrzymy śmiesznych pajacyka, żywe laleczki, starego dziadusia, zabawę w koniki i inne dziwy i czary. A znakomity bajkopisarz B. Hertz opowie cudowne bajeczki. W przerwie konkurs deklamacyjny z nagrodami. Bilety już do nabycia w „Cristatu”.

- „Moje Pisemko”, ulubiony tygodnik ilustrowany dla dzieci, daje niezwykle bogatą i interesującą treść, świadcząca o wielkiej znajomości duszy dziecięcej i ukochaniu najmniejszego po koleńca. Wzorki rysunkowe liczne i ilustracje, anegdoki, szereg zagadek i łamigłówek, wreszcie ulubiona gawędka listowna dopełniają całości numerów tego sympatycznego tygodnika naszych miłośników.

- Z Tow. „Sokół”. Dziś, w sobotę, 16 b. m. w sali reursy Rzemieślniczej, Tow. gimn. „Sokół”, sekcja śpiewacza im. Moniuszki, urządza wieczór wokalno-dramatyczny, na który złożą się występy chóru czterogłosowego, deklamacje i sztuczki. Na zakończenie tańce. Wstęp na salę za zaproszeniami. Wprowadzeni przez członków goście będą mile widziani.

- Dancingi w „Polonji”. Po zaangażowaniu wykwalifikowanej w prowadzeniu dancingów pary baletmistrzów pp. Patronówny i Giniszewskiego, począwszy od soboty dn. 16 b. m., codziennie od godz. 9-iej do 12-iej w nocy odbywać się będą w znanej restauracji „Polonji” towarzyskie dancingi, które niezawodnie cieszyć się będą dużą frekwencją publiczności.

W poniedziałek od godz. 4-iej do 6-iej odbędzie się w „Polonji” reunion towarzyski „Czarna kawa”, z której całkowity czysty zysk właściciele restauracji przeznaczają na rzecz Komitetu tymczasowej pomocy dla najbardziej potrzebujących m. Częstochowy.

- Z kina „Szkolnego”. Kino „Szkolne” (II Gimn. państw., III Aleja 56) wystawia w sobotę dzisiejszą i nie dziele trzy wspaniałe, wesołe i arcyciekawe filmy: „Mały łobuz” — komedia w 5 aktach, „Policjanci” — komedia oraz „Polowanie na hipopotama”. Niewątpliwie całe zastępy młodzieży szkolnej podążą do swojego kina.

Zaburzenia w fabryce „Stradom”.

Zajęcie w kantorze z dyr. Konem. Utrazki robotników z polioją.

Fabryka „Stradom”, szpagaciarstwa, była onegdaj widownią ostrego zajścia, wywołanego przez robotników. Tło konfliktu przedstawia się następująco:

W ub. tygodniu robotnicy przybyli tłumnie do kantoru fabryki i domagali się od dyr. Kona, aby fabryka czynna była przez 4 dni w ciągu tygodnia, a nie, jak było dotychczas, tylko przez 3 dni. Dyr. Kon rozmówił się z Zarządem w Warszawie i istotnie fabryka uruchomiona była i na czwarty dzień. Decyzja co do stałej czterodniowej pracy w fabryce nadejść miała z Zarządu w najbliższych dniach.

W ub. środę, gdy zakończył się okres trzydniowej pracy w fabryce, dyr. Kon zawiadomił robotników, że wobec nie nadejścia odpowiedzi zarządu z Warszawy fabryka czynna będzie tylko raz 3 dni. Wówczas to, o godz. 1-iej po poł., około 500 robotników wtargnęło do kantoru i domagając się czwartego dnia pracy, uwieziło dyr. Kona w biurze, aby ten pod presją uczynił zażość ich żądaniu. Gdy przybyły zawiadujący oddziału policji, roz-

częły się krzyki, wymyślania i pogroźki, doszło nawet do drobnych utarcezek. Zaburzenia trwały z górą 3 godziny. Wreszcie po konferencjach i pertraktacjach, w których brał udział przybyły p. inspektor pracy, udało się nakłonić robotników do zaniechania obłężenia i rozejścia się.

Fabryka czynna była przez 3 dni, decyzję zaś co do czwartego dnia pracy powzięli zarząd w Warszawie.

- Kurs dolara. W dniu 15 b. m. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosił 7 zł. 08 gr.

- Nieostrożny policjant postrzelił swego kolegę. W ub. czwartek na posterunku policji w Krzepicach post. Walenty Wilczyński, rozładowując parabellum, spowodował wystrzał. Kula ugodziła siedzącego obok post. Wincentego Łuczaka, przebijając mu obydwie stopy. Ranne go przewieziono w nocy do Częstochowy i umieszczono w szpitalu N. M. Panny na kuracji.

- Dróżnik pod kołami parowozu. W dniu wczorajszym dróżnik kolejowy st. Łazy, mieszkający wsi i gminy Rokitno-Szlacheckie, Jan Bialik, lat 48, przy pracy na stacji zo stał najechany przez parowóz, który go powalił i obciął mu obydwie nogi. Ofiarę tragicznego wypadku w stanie groźnym odwieziono do szpitala N. P. Marii w Częstochowie.

Z KRAJU.

(-) Napad bandycki urządzony przez kobiety. Przed kilku dniami porwacając z targu Piłkiewego gospo. ynię Jędrzejewską, z powiatu Włoszczowskiego, spotkała w lesie Osnowskim jakaś inna niewiasta ubrana po miejsku. Jakiś czas szły razem, poczem nieznaną rzuciła się na Jędrzejewską i poczęła dusić, domagając się od niej pieniędzy. Kiedy napadnięta straciła przytomność, owa kobieta zabrała jej koszyk z nabiałem wartości do 15 złotych i zbiegła. Po przeprowadzeniu dochodzeń, okazało się, że sprawczynią napadu jest Aniela Łaskowska z Biskupic, gminy P. lica. — Bandytkę niezwłocznie aresztowano.

Afera trucielecka.

Córka przy pomocy matki truje swego ojca.

W miejscowości Biczycze polskie położonej pod Nowym Sączem mieszkał 54 lat liczący gospodarz Józef Mąka z żoną swą Anną i córką Magdaleną. Matka i córka od dłuższego czasu należały na ojca, by zapisał im i przeniósł na nie za życia swój majątek, składający się z 18 morgowego gospodarstwa, ojciec jednak temu życzeniu stale się sprzeciwiał, co było powodem ustawicznych kłótni.

Dnia 15 listopada z r. zmarł nagle Józef Mąka. Zaintrygowany tym nagłym zgonem kom. post. policji państwowej Kociołek wszczął dochodzenie, które w pierwszym rzędzie wykazały, że tuż przed śmiercią Mąka silnie wymiotował i że córką jego miała mu się odgrażać, że go uśmierci. Wskutek tego przeprowadził on rewizję domową, a gdy znalazł w śmieciach lżykę drewnianą, pokrytą żółtą powłoką jakby siarką, zawiadomił o swoim spostrzeżeniu Prokuratora w Nowym Sączu, która zarządziła wstrzymanie pogrzebu i sekcji zwłok. Lekkarze dokonując sekcję, nie mogąc sami zbadać zawartości żołądka i jelit, przesłali te części do zakładu badań chemicznych w Warszawie celem ich zbadania.

Obecnie nadeszło orzeczenie tego zakładu, które stwierdza, że Mąka zmarł wskutek podanej mu trucizny, gdyż po jego nadejściu wydała Prokuratora polecenie aresztowania żony i córki zmarłego.

Trucielecka ta afera znajdzie zapewne swój epilog w najbliższej kadencji sędziów przysięgłych.

ZE SWIATA.

(-) Przesądny Briand. Dzieńki paryskie opowiadają o premierze Briandzie następująco historyjkę, która świadczy, że siła pewnych przesądów nie zmalała nawet w drugiej ćwierci XX wieku:

Kilka dni temu poprosił Briand na „intymne” śniadanie swych najbliższych przyjaciół politycznych. Gdy siedano do stołu, premier rzucił okiem po zgromadzonych i wesoła jego fizjonomia, że sąpili się nagle; przekonał się, że za-

Julia Wiśniewska

uczenica III klasy Gimnazjum Sióstr Zmartwychwstańek.

Córka leśniczego z Wreszczy, Edmunda i Aleksandry Wiśniewskich, przeżywszy lat 14, po ciężkich cierpieniach, opanowana Św. Sakramentem zmarła dn. 15 stycznia 1926 r.

Wyprawa wstąpienia do kościoła na cmentarz Kłobucki nastąpi w niedzielę dnia 17-go b. m. o godz. 12 w południe.

O czym zawiadamiają

Rodzice.

z nim będzie spożywał śniadanie 13 osób!

Spostrzegł tę nagłą zmianę wyrazu twarzy Brianda jego serdeczny, osobisty przyjaciel, Peycockon i podszedłszy ku niemu, rzekł: „Przepraszam cię bardzo, ale na śniadaniu zostać nie mogę, gdyż przypomniałem sobie, że już kilka dni temu przyrzekłem być gdzieś indziej”.

Po wyjściu przyjaciela Briand odetchnął, bo do stołu zasiadło 12 biesiadników...

(-) Elegancki angielskie na swąt zamawiają sobie buty „La Kozak”. W Anglii panują obecnie niezwykłe mrozy. To też elegancki angielskie skwapliwie rzuciły się na idącą z Paryża modę wysokich butów na „wzór kozackich z różnokolezowego szafianu, wyszywanych w fantastyczne desenie i zdobionych futrem i metalowymi, świecidłami.

Sweczy nie mogą nadażyć w wykonaniu zamówień, a tymczasem uśki w jedwabnych pończoszczkach kostieją.

Karjera filmowej artystki.

Jedną z najpiękniejszych „gwiazd” filmowych Ameryki, szwedzka Asta O. Nilssen, uległszy wypadkowi podczas przedstawienia sensacyjnego dramatu filmowego, w którym uczestniczyła, musiała się poddać amputacji nogi.

Karjera tej artystki jest prawdziwie romantyczna.

Przybywszy przed laty do Ameryki, jako młodzianka, uboga służąca szwedzka, znalazła niabawem zatrudnienie w Nowym Jorku i tam była „odkryta” przez pewnego artystę neoworskiego, malującego główki kobiece na pocztówkach.

Spopularyzowana w ten sposób jej główka, prawdziwy typ piękności aktorki dynamskiej, o wspaniałych włosach jasnoknawych, zwróciła uwagę przedsiębiorców filmowych.

Były to czasy, gdy świat filmowy zajmowały przede wszystkim dramaty sensacyjne: pożary lasów, katastrofy kolejowe, walki z rabusiami, dźwiękoinitwy, sztuki karkołomne. Zamągowana do kinematografu, młoda szwedzka okazała się artystką niezmiernie odważną, przężną, gotową narazić się na wszelkie niebezpieczeństwa i wkrótce zyskała pod tym względem taką sławę, jak śród artystów kinematograficznych Tom Mix i Harry Peel.

Nilssen stała się bohaterką filmową, dokuczającą cudów śród rabusiów, indjan, w sytuacjach najnieprawdopodobniejszych. Nieraz też znajdowała się w istotnym niebezpieczeństwie. Pewnego razu, pedząc na lokomotywie przez prawdziwy las w ogniu, odniosła tak silne oparzenia, że tylko wysiłkom lekarzy mogła zawiązać powrót do zdrowia. Kilka razy spadła z aeroplanów, raz omal nie utonąła, gdy pod biegącą po zamrażniętej rzeczce lod się załamała, innym znów razem, pedząc wdół stromego wzgórza samochodem, wypadła z pojazdu i musiała rok przeleżeć w szpitalu. Zawsze jednak powracała do ulubionego zawodu, który teraz z powodu utraty nogi będzie musiała zapewne opuścić.

Skromna jednak i spokojna w życiu prywatnym, zdolała tyle zarobić przez swe występy karkołomne, opłacane bardzo wysoko, że może już żyć bez troski.

